

Nowi Kardynałowie

Pogłoska o bliskim Konsystorzu, t.j. o nominacjach nowych Kardynałów, jest w Rzymie papieskim zjawiskiem stałym i odradza się w dniu odbytego Konsystorza w formie zapowiedzi, że "nowy Konsystorz jest nie-daleko".

O ile za Piusa XII między jedną a drugą nominacją Kardynałów mijają lata, o tyle obecnie Konsystorze następują po sobie w odległości kilku miesięcy.

Został właśnie zapowiedziany nowy Konsystorz przedwielkanocny na 28 marca i ogłoszona lista siedmiu nowych Kardynałów. Będzie ich obecnie razem 85.

Największą sensacją jest nominacja kardynalska biskupa Lauriana Rugambwa: nie tylko rządzi on swoją diecezją Rutabo w Tanganice od lat zaledwie sześciu, nie tylko będzie najmłodszym z Kardynałów /urodził się w 1912 roku/, - ale jest pierwszym, o ile pamięć historyków nie zawodzi, Kardynałem murzynem. Byli bowiem Papieże pochodzenia afrykańskiego w pierwszych wiekach Kościoła; ale przypuszcza się ogólnie, że pochodzili oni z północno-afrykańskich zromanizowanych berberów; było to przy tym w czasach gdy Kolegium Kardynalskie nie było zorganizowane.

Nominacja Kardynała Rugambwa jest tu witana z radością; będzie też napewno zrozumiana jako wyraz stosunku Kościoła do odradzających się narodów afrykańskich, po które sięga tak chciwie bezbożny komunizm.

Znajdzie się obok niego w św.Kolegium Filipińczyk, arcybiskup Monili, ks.Rufin Santos, stojący na czele blisko czteromilionowej diecezji i na czele Episkopatu najbardziej katolickiego z narodów żółtej rasy.

Prócz Murzyna i Filipińczyka św.Kolegium otrzymuje Japończyka, ks.Piotra Tatsuo-Doi, Arcybiskupa Tokio, która to Archidiecezja liczy zaledwie 37.000 katolików na 11 milionów mieszkańców. Ilość katolików w Japonii wynosi 225 tysięcy na 92 milionów.

Nominacja Arcybiskupa Utrechtu, ks.Bernarda Jana Alfrinka, jest wypełnieniem luki, jaka była w św.Kolegium od zgonu Kardynała De Jong, jego poprzednika, i odpowiada tradycji oraz dużemu znaczeniu jakie mają w Kościele katolicy holenderscy.

Arcybiskup Lefebvre z Bourges będzie ósmym z obecnych francuskich Kardynałów.

Tylko dwóch nowych Kardynałów włoskich przybywa w Kurii: były Wikariusz Generalny Rzymu, Arcybiskup Traglia, odznaczający się zdolnościami administracyjnymi, i ks.Antonio Bacci, w liczący lat 64; był on Sekretarzem "dei Brevi ai Principi" i w tym charakterze oficjalnym mistrzem łeciny kościelnej. Położył on w tej dziedzinie prawdziwe zasługi podnosząc poziom tego języka, żywego jeszcze jako mowa liturgiczna i kurialna.

Święte Kolegium liczy obecnie 33 Włochów /z tego 25 w Kurii/; 8 Francuzów /2 w Kurii/, 6 Amerykanów półn. /1 w Kurii/, 5 Hiszpanów /1 w Kurii/, 4 Niemców /1 w Kurii/, 2 Anglików /1 w Kurii/; poza tym jest jeden Ormianin w Kurii.

Inne kraje Kardynałów kurialnych nie mają. Brazylia ma Kardynałów 3; Argentyna i Kanada po 2; Austria, Belgia, Holandia, Irlandia, Polska, Portugalia, Węgry, Chiny, Filipiny, Indie, Japonia, Syria, Mozambik, Tanganica, Australia - mają po jednym tylko Kardynale, przebywającym poza Kurią.

"Nieprzekraczalna" rzekomo liczba 70 Kardynałów jest od dawna przekroczona; podkreślona jest zasada, że jedynie od woli Papieża zależy liczba i wybór swoich bezpośrednich doradców w Kurii, jak i pozostających poza Kurią wyborców jego następcy.

Już obiegi podłaska o nowym Konsystorzu; zapowiadają go jedni na jesień, inni nawet na Zielone Świątki.

### Prześladowanie Kościoła w Polsce

Zabiegający w obecnej fazie swej polityki o względy całego świata Chruszczow musi dbać o utrzymanie jakiejś linii ideologicznej na wewnętrzne swego imperium: stąd, obok dążenia do ogólnego "odprężenia" - wzmożona akcja przeciwko Kościołowi Katolickiemu, która nie wywołuje u moźnych tego świata, poza Watykanem, żadnej żywszej reakcji.

Wydalenie, pozbycie się, czy wywiezienie Biskupa Kieleckiego, jest jednym z objawów tego nacisku. Wzmocniony też został nacisk na dziedzinę nauczania Kościoła: usuwa się katechetów świeckich, zbyt wyraźnie katolickich i zbyt jawnie sprzeciwiających się materializmowi i bezbożnictwu; wzmacnia się kontrola reżymu nad seminariami duchownymi w nadziei przygotowania młodego kleru zdala od wpływów uniwersalistycznych Rzymu, ukrywaną nadzieją przekształcenia go z czasem w uległych reżymowi "sług kultu", na wzór Cerkwi Moskiewskiej. Reżym zmierza do tego samego celu pomagając szerzeniu się nie tylko Peksizmu, ale i "Kościoła Narodowego" pod przewodnictwem nieprawnie wyświęconego Biskupa Rhode: oddano im nie dawno kościoł w Nowej Hucie. Równocześnie czynione są próby, by katolickich biskupów w Polsce groźbami i naciskami przymusić do kroków, któreby ich oddzieliły od wiernych i postawiły w fałszywym świetle wobec Stolicy Apostolskiej: komuniści w Polsce nie kryją, że pragnęliby by biskupi podkreślali stale, że uznają reżym Gomułki za prawowity i niezależny rząd Polski, kontynuację rządów Rzeczypospolitej, i by pomagali temuż reżymowi w jego "budowie socjalizmu", szczególnie w "przebudowie wsi na zasadach spółdzielczych", co należy czytać: "w powrocie do kołchozów". Te żądania są oczywiście tylko chwilowymi etapami na drodze do oderwania Polski od Kościoła Powszechnego, przekształcenia kleru w narzędzie reżymu i w końcu do zupełnego odchrześcianienia Polski.

### Stopa życiowa w Polsce

Według nadchodzących tu stale wiadomości, poziom ekonomiczny życia rodzin w Polsce ulega dalszemu pogorszeniu. Zmienił się zewnętrzny wygląd o tyle, że w okresie przedpaździernikowym zarobki robotnika i inteligenta nie pozwalały mu na zakup towarów i żywności, których i tak nie było, gdyż ich nie wytworzono lub je wywieziono; podczas gdy obecnie sklepy są zaopatrzone - ale siła nabywcza ludności utrzymuje ją nadal na nieznośnie niskiej stopie życiowej. Wywołuje to w kraju coraz powszechniejsze niezadowolenie i coraz głębsze zrozumienie faktu, że niska stopa życiowa nie jest wynikiem żadnej fatalności, ani nawet pomyłek w planowaniach ale świadomej tendencji narzuconej władzom partyjnym, które "wakuja" każde zamierzone zarządzenie, mogące podnieść stopę życiową chłopca czy robotnika, i wreszcie odrzucają je "ze względów doktrynalnych" albo dają mu spóźnioną sankcję wykonawczą. Pauperyzacja ludności jest właściwym i istotnym celem reżymu komunistycznego. Coraz wyraźniej zaznaczają się górne granice stopy życiowej, narzuconej Polsce z Moskwy: stopa ta musi być tak niska by uniemożliwić przez pogoń za codziennym chlebem, wszelki ruch rewolucyjny; nie może też ona w żadnym wypadku być wyższa niż stopa życiowa w republikach sowieckich. "Względy doktrynalne" stoją na straży wszelkich prób podniesienia stopy życiowej w Polsce. Głód jest skutkiem niewoli. Polska nie będzie syta, nim nie będzie wolna.

### Kryzys rządowy włoski

Po jednorocznych rządach gabinet Premiera Segni został zmuszony do ustąpienia w sposób najbardziej niespodziewany i nieracjonalny z punktu widzenia wywołującej kryzys partii liberalnej. Partia ta, stojąca na prawo od centrum, doprowadziła ze względów czysto akademickich, w myśl zasady "sztuka dla sztuki", do ustąpienia rządu Segni ku radości całej jawnej i ukrytej lewicy. Przesilenie zopowiada się ciężkie i długie. Będzie ono ciężkie, gdyż walka toczy się o opanowanie rządów krajem przez marksistów, którzy od dawna na to czekali. Tutejsi marksiści, t.j. socjaliści Nenni'ego i Togliattiego ofiarują "zewnętrzne" poparcie dla rządu centro-lewu, złożonego z chadecji, republikanów i socjal-demokratów Saragata. Nie wchodząc do rządu ale też nie wprowadzając żadnej dyferencjacji między złączonymi nierozzerwalnie socjalistami i komunistami, Nenni i Togliatti chcą opanować Włochy metodą wypróbowaną na Sycylii z rządem regionalnym Milazzo. Tak zwani we Włoszech "utili idioti", "popuczyki" w gwarze komunistycznej, idą na to ochoczo.

Gre Nenni'ego skierowana jest cynicznie na rozkładanie stronnicstwa względnej większości, t.j. chadecji, która od 1948 rządzi Włochami. Wie on, że prawica chadecji nie pójdzie na współpracę z marksizmem i liczy, że partia rozkłamie się przy tej sposobności.

Wydaje się, że obliczenie to jest zbyt pochopnym wyrazem "wishful thinking". Chadecja wie dobrze, że tylko zachowując jedność, ma szanse utrzymania się przy rządach i władzy w kraju. Względy polityki zagranicznej przemawiają dobitnie przeciw pójściu na kombinację centro-lewu: wydaje się ona nie pogodzenia z aliansem atlantyckim. Watykan, jak to widzieliśmy już na przykładzie poprzednich gabinetów, nie udzieli swego poparcia tego rodzaju koncepcji, której niebezpieczeństwo dla Włoch jest oczywiste. Rząd Segni'ego jest poza tym uważany za jeden z najlepszych rządów, jakie Włochy powojenne posiadały.

Przesilenie będzie jednak zapewne przewlekłe wobec tego, że potężne czynniki działają na rzecz przesunięcia rządów krajem na lewo i dopuszczenia do pośredniego przynajmniej w nich udziału socjalistów-marksistów /PSI/ Nenni'ego. Alternatywą może być nowe jakieś "monocolore" t.j. mniejszościowy rząd chadecji z jakimś niezbyt obowiązującym poparciem zewnętrznym lub też t.zw. "Ministero d'affari olimpico", którego zadaniem byłoby przeprowadzić letnie Olimpiady w Rzymie i przygotować wybory.